

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.**

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza po 10 wierszy za 1 raz 6 centów.

**Nekrologia** lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Mieszkańca” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-ratolickie:	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	<b>KALENDARZ MYSLIWSKI.</b> Wolne polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, parawy i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 03 m.
Dzisiaj: Rocha wyzn.	7 Ostr. Edw.			Zachód „ o 7 g. 03 m.
Jutro: Anastazego b.	Ewsyhnia.			Barometr 767. Pogoda.
Pojutrze: Heleny.	Preobr. Hosp.			

**Manewry.**

Ze Stanisławowa donoszą nam 14. bm. Wszystkich przybyłych tu wczoraj do ćwiczeń wojskowych landwerzystów z okolic Kołomyj położonych, jakoto z Krasnej, Delatyna, Nadwórny, Mikuliczyna, itp. władza wojskowa była zmuszoną po odbytej wizytacji lekarskiej zawrócić nazad do domu, a to w skutek doniesienia tamtejszych urzędów gminnych, że w nadmienionych okolicach grasuje w straszny sposób dysenterja, plamisty tyfus, ba nawet i „choleryna“.

W podobnej sytuacji jest prawie cała wschodnia dzielnica kraju i zewsząd ludzie coraz natężniej domagają się uchylenia niebezpieczeństw, jakie koncentracja wojska może spowodować dla całego kraju.

Sądzimy, że jestto obowiązkiem władz sanitarnych, przedstawić w sterach wyższych, rzecz w świetle prawdziwym i nie unosić się żadnymi optymizmami.

Czerniowiecka Gaz. Polska donosi, jeśli prawdziwą, to nader smutną wiadomość. W Kriszczytoku obok Zaleszczyk stwierdzono wypadek cholery. Lekarz, który w pierwszej zaraz chwili niósł pomoc choremu, pomimo wszystkich środków zaradczych, poradzić już nie mógł i chory umarł na jego rękę.

**Czesi w Tatrach.**

I! Z Zakopanego piszą nam: *Polsko-czeska wzajemność stała się faktem dokonany, oblekła się w ciało.* Klub czeskich turystów, istniejący dopiero od lat trzech, postanowił „w odwet za zeszlorzeczone odwiedziny kochanych przyjaciół polskich“ przedsięwziąć w tym roku klubową wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i w Tatry.

Pozostawiając innym opisanie pobytu Czechów w Krakowie, powiem słów kilka o tem, jak mili goście spędzili czas w Zakopanem. Ponieważ z góry zapowiedzieli swoje odwiedziny, pytając się o radę w ułożeniu planu, przeto zawiązał się na miejscu komitet, który wziął sobie za zadanie przyjąć gości uroczystie i uprzyjemnić im pobyt ile możności.

Tu uważam za stosowne do publicznej podać wiadomości, że Czesi jadąc poraz pierwszy do Zakopanego i w Tatry wcale nie złe byli o nich poinformowani. Pomijam, że przestudjowali odnośne mapy sztabu generalnego i przewodniki Eljasza, Holbenheiera itd., że przeczytali pilnie Witkiewicza: „Na przełęcz“, lecz jeszcze poinformowali się od Jelinka, który po swym trzytygodniowym pobycie napisał dłuższy artykuł do *Hlasu naroda* pt. „*Pozdrav z polskich Tater*“ i miał w klubie turystów informacyjny odczyt“.

Nr. 8. *Czasopisu turystów* po większej części poświęcono szczegółowemu opisowi całej wycieczki, a więc i Zakopanemu oraz Tatom.

We środę d. 10. sierpnia o g. 8. wieczorem przybyli turyści czescy do Zakopanego, zajeżdżając przed dworzec Tow. tatrzańskiego, gdzie obok bardzo licznie zgromadzonej publiczności, oczekiwał na nich cały komitet. Przy wystrzałach z moździerzy i dźwiękach pieśni „Kde domov můj“ wysiedli z furek w liczbie 35 (siedm pań), i weszli do sali kasynowej, powitani okrzykami „na zdar.“ Imieniem komitetu przemawiał dr. Stiasny, rejent z Białej (w Galicji). Kładąc główny nacisk na polsko-czeską wzajemność. Podziękował imieniem gości przewo-

dnik wycieczki p. Mareš, sekretarz czeskiego wydziału krajowego. Po wieczery udali się turyści na spoczynek, aby nazajutrz nowe znosić trudy. Jakiż smutek ogarnął wszystkich, kiedy obudził nas szmer padającego deszczu, a ciężkie, szare chmury opuściły się niemal na dachy chałup wiejskich.

Po kawie wypitej w kasynie, poszliśmy naprzód zwiedzić fachową szkołę snycerską. Tak całość, jak szczegóły, bardzo korzystne na Czechach zrobiły wrażenie. Ze szkoły udaliśmy się na cmentarz zakopiański, gdzie goście złożyli na grobie dr. Chałubińskiego wieniec, na szarfach którego widniał napis: „Lidumilovi a dobroději Tater — klub českých turistů w Praze“. (Filantropowi i dobroczyńcy Tatr — klub czeskich turystów w Pradze). Ponieważ to wieniec trwały i został do muzeum dr. Tytusa Chałubińskiego przeniesiony, przeto imieniem zarządu podziękował Dr. Floriewicz, wiceprezes muzeum. Z cmentarza pojechaliśmy furkami do doliny Kościeliskiej. Deszcz przestał padać, a w miarę zbliżania się do Kościelisk, cieszyliśmy się coraz lepszą pogodą, niebieskie okienka zaczęły się ukazywać na ponurem tle chmur, tu i ówdzie przedarł się nieśmiały promyk słońca, a kiedy przybyliśmy do gospody w Kościeliskach, było już zupełnie ładnie. Wpadliśmy naturalnie wszyscy w znakomite humory i w bardzo wesołym nastroju, puściliśmy się pieszo w głąb doliny ku źródłom Czarnej Dunajca, wypływającym z pod „Pisanej“, gdzie została wmurowana cynkowa tablica 1.42 m. długa i 88 cm. szeroka, ze złotym napisem:

„W góry, w góry, miły bracie,  
Tam swoboda czeka na cie“.

Na zdar!

Klub českých turistů w Praze  
1892.

Imieniem Towarzystwa tatrzańskiego przemówił p. Eljasz Walery z Krakowa, zaznaczając, że czeska tablica na polskiej skale, jest trwałym dokumentem naszej wzajemności uczuć. Przewodniczący wycieczki p. Mareš podniósł, że chociaż klub czeskich turystów ma cele czysto sportowe, to jednak obecna wycieczka zbliżająca do siebie dwa pokrewne narody i łącząca je silniejszymi węzłami, nadaje mu inny, poważniejszy charakter. Po odśpiewaniu czeskich i polskich pieśni narodowych, po okrzykach: niech żyją Czesi! niech żyją Polacy! poszliśmy dalej do krzyża Wincentego Pola. Tu utworzyliśmy na tle pięknej natury górskiej malowniczą grupę, którą odfotografował p. Bizański, z Krakowa.

**Towarzystwo gorzelników polskich**

miało temi dniami zjazd w Krakowie pod przewodnictwem K. Hordyńskiego, a w obecności p. Piechockiego, delegata gorzelników p-znańskich. Dochód Towarzystwa wynosił w roku ubiegłym 765 zł., rozchód 742, pozostał więc remanent gotówką 23 zł. Członków liczy Towarzystwo obecnie ogółem 173; wykreślono z listy członków, z powodu niepłacenia wkładek 18. Na wydawnictwo organu Towarzystwa *Gorzelnik* daje subwencję Wydział krajowy i Sejm po 100 zł. rocznie. Nastąpiły wnioski zarządu. Wniosek, w sprawie uchylenia niektórych niedogodności w kontroli gorzeln przez władze skarbowe i wniesienia odpowiednio motywowanego memoriału do Towarzystwa rolniczego z prośbą o poparcie u wyższych władz, uchwalono jednomyślnie.

Na wniosek prezesa, celem uzupełnienia Wydziału, wybrano pana J. Siedleckiego, jako członka Wydziału, również po krótkiej dyskusji uchwalono, ażeby przyszłe walne zgromadzenie odbyło się we Lwowie r. 1893. Z kolei nastąpił odczyt A. Jenika pt.: O deflegmatorze pomysłu A. Jenika i korzyściach z zastosowania go przy zwykłych aparatach odpędowych w miejsce talerzy Pistorjusza. Wynalazek p. Jenika, obiecujący być ważnym i bardzo pożądanym ułatwieniem w gorzelniach, objaśniony odpowiednim rysunkiem da się streścić w sześciu głównych punktach, mianowicie zasada się na tanioci przyrządu, łatwości ustawienia go przy każdym aparacie i w najmniejszym nawet lokalu, oszczędności na paliwie i na wodzie, łatwym dozorze i obsłudze i wreszcie zysku przez otrzymanie czystej okowity.

Nad wynalazkiem tym toczyła się ożywiona dyskusja, a obecni uchwalili uznać wynalazek p. Jenika za dobry i na racjonalnych podstawach oparty, a jako taki popierać go wszelkimi siłami.

Po odczytaniu depeszy gratulacyjnej p. Urbanowskiego z Poznania w imieniu tamtejszych przemysłowców — wygłosił p. Bilicz z pamięci referat „O gospodarce w gorzeln“.

**Cholera.**

Z pod Moskwy donoszą, że komisjoner wie-deński Gerber, podróżujący po Rosji, został za wywołanie paniki cholerycznej skazany na dotkliwą karę. Płynąc na parowcu Dnieprem z Jekaterynow-sławia do Czerkas Gerber zasnął i przespał czas wysiadania pasażerów w Czerkasach. Zbudził się właśnie w chwili, gdy parowiec ruszał dalej. Pobiegnął do kapitana prosząc, by go wysadził na ląd, ten jednak nie chciał tego uczynić. Gerber uspokoił się na pozór i udał się do swej kajuty, lecz naraz upadł, zaczął więc się w okropnych kurczach i krzyczeć, że ma cholere. Śród pasażerów powstała okropna panika, zaczęto krzyczeć do kapitana, by chorego natychmiast wysadził na ląd, co też rzeczywiście niezwłocznie zrobione. Na lądzie wzięli Gerbera w opiekę przywołani lekarze, skonstatowali jednak, że on zdrowiuteńki i że tylko symulował cholere, by się dostać na ląd. Za taki figiel władze rosyjskie skazały Gerbera na 100 rubli kary.

Goniec urzędowy donosi z Petersburga, że przy badaniu ekskrementów dwóch chorych zmarłych w jednym ze szpitali petersburskich skonstatowano bakcyle cholery azjatyckiej. W szpitalach petersburskich było od dnia 1. do 12. bm. 154 wypadków słabości wzbudzających podejrzenie o cholere. Z tego wyzdrowiało 36 osób, umarło 31, a choruje jeszcze 87. W 28 wypadkach skonstatowano niewątpliwie cholere.

W Berlinie interesują się bardzo obietnicą dra Gronemana, że w 15 minut usmiercić potrafi bakcyle choleryczne przez odpowiednie dawki kreoliny, dystylatu z asfaltu. Żartownisi wywodzą kreolinę od krynoliny i wątpią w skuteczność środków.

**Listy z kraju.**

Krynica 11. sierpnia (*Koncertanci. Teatr. O-fiarność Kwiecińskiego. Poczta i telegraf*). Dławi-dudztwo rozwieliżniło się u nas na dobre. Nasi „znani“ i „ulubieni“ dali sobie w Krynicy rendez-vous, przekonani widocznie, że kieszenie kuryer-

zów są bezdenne, i że ci ostatni rozmyślają tylko nad tem, by w sposób jak najłatwiejszy przeliczyć monetę z kieszeni własnej do kieszeni rozmaitych śpiewaczek, pianistów, skrzypków, basistów itd. Czy dławidudzi robią interesa wątpliwe, skonstatowano jednak, że cieszą się oni nadzwyczajną protekcją pana ck. zarządcy, który bez względu na to, że wyrządza krzywdę trupie artystycznej Kwiecińskiego, pozwala na urządzenie koncertów w takie dni, w których przedstawienia teatralne najlepszych sukcesów spodziewać się mogą. W ten sposób garstka publiczności, mająca chęci i środki do częstego od wiedzania widowisk publicznych, dzieli się na dwie części, tak, że i dławiduda często z próżną wyjeżdża kieszenią, przeklinając Krynicę i teatr pustkami świeci. Że Kwieciński jest nie tylko znakomitym, sztuce zupełnie oddanym artystą, ale nadto obywatelem przejętym duchem ofiarności, dowodzi fakt następujący: Na fundusz budowy kościoła tut. przeznaczył on czysty dochód z ostatniego przedstawienia. Gdy po obliczeniu okazało się, że ze sprzedaży biletów nawet wydatków (wynoszących około 150 zł.) nie pokryto, skutkiem czego fundusz budowy kościoła niebył uzyskany, oświadczył, że wydatki pokryje z własnych funduszy, a cały dochód brutto na budowę kościoła przeznacza. Doniosłość ofiary takiej ten tylko ocenić potrafi, kto znając stosunki wie, z jakimi trudnościami pan Kwieciński walczyć musi, a nawiasowo dodać musimy, że w dniach, w których gaża artystom wypłacana bywa w kancelarii swojej na klucz się nie zamyka, tylko wypłaca każdemu koledze to, co mu się należy.

Pod adresem świetnej ck. dyrekcji domen zanosimy prośbę, będącą wyrazem życzeń całej tu zebranej publiczności, o odpowiednie pomieszczenie tutejszego urzędu pocztowego i telegraficznego. W norze wilgotnej, ciemnej i brudnej pracują urzędnicy, którzy po kilkutygodniowej pracy, wywołują z Krynicy reumatyzm, newralgię, katary płuc itp. Zamiast poratowania zdrowia, rujną ją ludzie, którzy pracują tu ciężko od godziny 7. rano do 10. wieczorem, a odznaczają się (co już i w innych dziennikach podnoszono) nadzwyczajną pilnością i uprzejmością dla stron, które to cnoty niestety nie we wszystkich ck. urzędach kwitną. Jeżeli więc, nie względem na wygodę publiczności, to względem na zdrowie tych białych murzynów wysoko przez ogół cenionych, powinienby skłonić świetną dyrekcję domen do odpowiedniego pomieszczenia urzędu pocztowego i telegraficznego.

## KRONIKA.

**W procesie p. Kl. Kołakowskiego** przeciwko trzem Rumunom w Czerniowcach odbyła się 13. bm. pierwsza rozprawa. Rumuni wypierali się oszczerstw i dlatego powołano nowych świadków i odroczono rozprawę.

**„Przegląd emigracyjny“** podaje, iż według danych kancelarii jenerał-gubernatora warszawskiego, w ciągu 5 przeszło miesięcy od 5. grudnia 1890 do 15. maja 1891 r. wpłynęło z Ameryki (głównie północnej) do rodzin emigrantów, zamieszkałych w 6 guberniach nad granicą pruską, ogółem 240.000 rubli. Suma ta w rzeczywistości jest zapewne znacznie większą. Przez ręce niejednego bankiera warszawskiego przechodzi rocznie kilka króć stotysięcy rubli przekazami amerykańskimi po kilkadziesiąt i kilkanaście rubli. Do Galicji rocznie płynie z 4 miliony zł.

**Najnowszej historjografii polskiej** poświęca zajmujący artykuł bezimienny autor w dodatku literackim do nr. 220 z 9. bm. monarchijskiej *Allg. Ztg.* pt.: „Die neupolnische Geschichtschreibung“. Jakkolwiek nie wszystkie poglądy świadczą o bezstronnej przedmiotowości piszącego, przyznać trzeba, iż rzecz napisana jest ze znajomością przedmiotu i bez uprzedzenia narodowego. Autor z uznaniem podnosi zasługi historyków krakowskich, a zwłaszcza naszej Akademii umiejętności, przyznaje olbrzymi rozwój dziejopisarstwa polskiego i pracy na tem polu wydawniczej. Stwierdza, że w ostatnich paru dziesiątkach lat więcej tu działo się, niż przez cały wiek na polu prawoznawstwa i nauk ścisłych.

**Zwierzchność gminna w Bieńczykach** pod Krakowem uchwaliła wobec grożącej krajowi epidemii nie przyjmować do swej gminy na czasowe mieszkanie żadnych przybyszów, w szczególności żydów, których w czasie ostatniej epidemii kilkaset osób tamże przebywało, chroniąc się przed grasującą w miastach cholera. Również wezwwała zwierzchność gminna właścian, aby utrzymywali w czystości pomieszczenia i budynki gospodarskie.

**Ofiara musztry.** W pruskim regulaminie musztry zaprowadzono niedawno przepisy dla ćwiczeń w pływaniu

w pełnym rynsztunku żołnierskim. Przepisy te, które w roku obecnym po raz pierwszy weszły w wykonanie, stały się, jak już doniósł nasz telegram, powodem śmierci siedmiu żołnierzy w rzece Neisse. D. 11. bm. miało 200 żołnierzy pod komendą majora odbywać swa ćwiczenia. Z początku wszystko szło dobrze, gdy jednak major, nie zważając na zmęczenie ludzi, zakomenderował jeszcze raz przepłynąć rzekę, jeden z żołnierzy na środku rzeki zaczął tonąć i w rozpaczce ucepili się drugiego, który płynął obok niego. Ten drugi również zaczął tonąć i uchwycił się trzeciego, trzeci czwartego i tak dalej. Dziesięciu ludzi, ucepionych w ten sposób poszło na dno, a gdy ich wreszcie wydobyto, siedmiu z nich było już bez życia.

**Złote wesele** obchodził 14. bm. obywatel tutejszy Leopold Fechter (majster ciesielski i studniarski) z małżonką swoją Katarzyną z Wiśniowskich. Na piękny obrzęd kościelny u św. Marcina zebrała się prawie cała parafia, a szczególnie rozczulającą na tej rodzinnej uroczystości była obecność 96 letniej staruszki Marty z Mańkowskich Wiśniowskiej, (matki pani Fechterowej), która błogosławiła licznej gromadce wnucząt.

**Festyn**, który się odbył 7. bm. na korzyść Przytuliska św. Józefa dla dzieci — przyniósł wedle obliczenia 213 zł. 39 ct. ogólnego dochodu — po strąceniu jednak kosztów, wynoszących 126 zł. 13 ct. pozostało czystego dochodu 87 zł. 26 ct.

**Utonął podczas kąpieli** w Białej pod Tarnowem 14 letni uczeń Wojciech Żarliński.

**Zmarł** Józef Grzymała Lityński, długoletni sekretarz magistratu, także Konstanty Jordan Stojowski oficer wojsk polskich z r. 1831.

W Paryżu Antoni Gosiewski, emigrant z 1848 r. Urodził się w Płockiem 13. czerwca 1827 r. Potomek hetmańskiego rodu, na odgłos wypadków 1848 r. młodzieńcem wyszedł za granicę, żeby służyć ojczyźnie. Po upadku spraw, w których brał udział, schronił się do Francji i tam oddał się malarstwu, do którego miał pewne uzdolnienie.

**Audjencja Stambułowa** u sułtana. Bułgarskiego prezydenta ministrów przyjął sułtan bardzo łaskawie. Powinnował Stambułowi sprężystego kierownictwa i bardzo korzystnie wyraził się o tegoż zdolnościach. Co do księcia Ferdynanda, oświadczył sułtan, że chętnie go uzna, gdy przyjdzie po temu odpowiednia pora. Rządowi bułgarskiemu polecił słuchać rad sułtana.

Stambułowi podziękował i oświadczył, że lud bułgarski jest przeświadczony, że interesa jego są wspólne z cesarstwem tureckim. Sułtan podarował Stambułowi piękną złotą tytonierę i oświadczył mu, że cieszyć się będzie niebawem ze sposobności wręczenia mu najwyższego orderu ottomańskiego.

**Komitet tow. uprawy tytoniu** zajął się reskryptem ministerstwa skarbu z 2. stycznia br. zapowiadającym bezwzględne wykluczenie od uprawy tytoniu tych plantatorów, którzy w r. 1892, 1893-przynajmniej w r. 1894 na przestrzeni poniżej minimalnie dozwolonych 200 sążni kwadr. tytoń będą uprawiać. Prezes tow., ks. Leon Sapieha, ułożył odpowiedź na ten reskrypt, utrudniający produkcję tytoniu, i uchwalono żądać: a) ustanowienia jako minimalnej przestrzeni, mającej być wziętą pod uprawę 100 zamiast 200 sążni kw.; b) czasu przejściowego do r. 1899 zamiast 1895 tj. — że niezastosowanie się do powyższego przepisu miałyby pociągnąć szkodliwe następstwa dla plantatorów dopiero w r. 1899; c) domagać się aby kara, jaka miałaby trafić plantatora w razie nieprzestrzegania powyższego przepisu, polegała w odebraniu licencji tylko na jeden rok a nie na zawsze, jak to zarządza reskrypt ministerjalny.

**Z nienawiści ku szkole.** zastrzelił się w Berlinie 13. bm. 17-letni uczeń Jakób Mangosches, wiedeńczyk, który zbiegł od swych rodziców by nie być oddanym do szkoły.

**Konkurs**, celem objęcia robót przy budowie kolei żelaznej Stanisławów-Woronianka rozpięła jeneralna dyrekcja kolei państwowych w Wiedniu. Do rozdania jest przedsiębiorstwo budowy dziesiątego losu. Ofertę należy wnieść do 14. września do jen. dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu. Warunki przeglądać można tamże.

**Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w Stanisławowie. *Kurjer* tamtejszy donosi: 11. bm. podczas wycieczki do manewry cesarskie do Lwowa, na ulicy Halickiej, obok rogatki miejskiej zatrzymała się pierwsza kompanja 58 pp. z swym kapitanem Reznemskim na czele, gdy nadjechała w pełnym galopie bateria artylerji pod komendą kapitana Passlera. Jedno z nadjeżdżających dział, uderzyło o tylną nogę konia kap. Reznemskiego, skutkiem czego koń padł, rzucając swego jeźdźcę pod koło armaty, która przejechała i zlamiała prawą nogę nieszczęśliwemu kapitanowi. Pierwszej pomocy udzielił mu w sąsiedniej karczynie lekarz pułkowy dr. Steuermark, poczem oddział sanitarny zabrał go do szpitala wojskowego.

**Na Bukowinie 11. bm.** szalała we Frassinie niebywała burza. Pomiedzy rozlicznymi spustoszeniami, jakie wyrządziła, zaliczyć należy pożar domu Tauby Nesselbrot, — piorun, który uderzył, objął w jednej chwili płomieniem całe domostwo. — Zgorzał cały dom wraz ze sklepem. — Dom był ubezpieczony na sumę zł. 5000.

**Olbrzymka.** W tych dniach przejeżdżała przez Warszawę niejaka Ludwika Kalińska, pochodząca z powiatu ostrołęckiego, odznaczająca się olbrzymim wzrostem i niepomierną tuszą. Kalińska liczy obecnie 17 lat wieku, a waży 348 funtów, wzrost zaś jej harmonizuje z potworną otyłością, przewyższa ona bowiem o głowę normalnie najwyższego mężczyznę. Dziewoja jest córką kupca, handlującego bursztynem, a została zaangażowaną jako osobliwość do cyrku w Pradze czeskiej. Impresario zobowiązał się kontraktem płacić przez trzy lata po 500 rubli rocznie rodzicom olbrzymki. Kalińska umie czytać i pisać, umysł jej jest zupełnie rozwinięty.

**Cholera** Pierwsze wypadki cholery w Moskwie pojawiły się w przytułku więziennym, pomiędzy rodzinami, udającymi się dobrowolnie za skazanymi na osiedlenie w Syberji. Przybyły one z ziemi wojska dońskiego i z gubernji woroneskiej. Zachorowały naprzód dzieci, przypuszczano więc dyzenterję, lecz badania mikroskopijne i bakterjologiczne stwierdziły cholera azjatycką. Cholerycznych umieszczono zaraz w oddzielnym baraku. Było ich 16 osób, z których umarły 4, tj. 5 dzieci i 1 kobieta.

**„Tyfliskij Listok“** donosi, że w Persji występuje nowa choroba, której miejscowi lekarze nie umieją zdefiniować, a tem mniej leczyć. Choroba objawia się przez gorączkę i wysypkę ciemnego koloru na ciele. Dyrektor kwarantanny bakińskiej, dr. Illin, z polecenia ministerjum udaje się do Enzeli w Persji, dla zbadania nowej epidemii.

**W Chełmie 3. cm.** za wskazówką jednego z miejscowych żydów, straż ziemska zaarrestowała dwa indywiduala, również żydowskiego pochodzenia, podejrzane o wypuszczanie w obieg fałszywej monety zdawkowej. Przy rewizji od jednego z nich odebrano 30 sztuk fałszywej monety dwudziestokopiejkowej, oraz przygotowaną z kredy formę do odlewania tej monety, u drugiego zaś znaleziono rozmaite, widocznie kradzione rzeczy, których pochodzenia nie umiał wyjaśnić.

**Manewry forteczne** w Przemysłu zakończyły się w sobotę dnia 14. b. m. o godzinie 4 1/2 rano ogólnym szturmem na warownie w Grochowcach. Szturm poprzedziło ostrzeliwanie z dział, trwające przez dwie godziny. Grało równocześnie, bez przerwy, 145 dział ciężkiego i lekkiego wagi. Huk dział był ogłuszający. Gdy działa umilkły, trzy pułki piechoty poprzedzone oddziałami inżynierji zaopatrzonej w drabiny szturmowe ruszyły biegiem ku warowni, której działa zdemontowane (sposobem) nie ostrzeliwały się więcej. W ognieniu oka przyłożono drabiny do wałów i zwycięzcy wtargnęli po nich do warowni rażeni ogniem karabinowym ustępującej załogi.

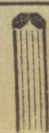
Po zdobyciu warowni, defilowały wszystkie wojska przed arcyksiężętami Albrechtem, Wilhelmem i Leopoldem Salvatorem, otoczonymi liczną świtą. Manewry wypadły świetnie. Postawa wojsk mimo siedmiodniowych trudów dziarska.

**Pożar.** *Gazeta Przemyska* donosi: W nocy z 2. na 3. b. m. wybuchł na folwarku w Przedzielnicy pożar, którego ofiarą padły dwie wielkie stodoły z tegoroczną krescencją i inwentarzem. Cały znaczny zapas zboża i paszy jakoteż wszystkie sprzęty gospodarze nie były jeszcze ubezpieczone, wskatek czego dzierżawca poniósł dotkliwą szkodę. Ogień podłożyła zbrodnicza ręka. Sąsiad najbliższy hr. Ostrowski z Grabownicy przybył na miejsce pożaru wraz ze swoją znakomicie zorganizowaną strażą ogniową, zaopatrzoną we wszelkie narzędzia do gaszenia ognia służące i pomimo cierpienia ócz sam kierował akcją ratunkową aż do zlokalizowania ognia do godziny 4 po południu. Czyn ten szlachetny zasługuje na publiczne uznanie.

**Dynamite-car.** Tę dziwną nazwę otrzymał jeden z najnowszych wynalazków w dziedzinie kolejarstwa. Jestto wagon 12 metrów długości, w którym zawiera się przyrząd, zaznaczający wszelkie możliwe właściwości i uszkodzenia przebywanej przez pociąg drogi. Szeroka wstęga papieru przewija się z walca na walec, a na niej mechaniczne pióra, zaopatrzone w rurki z atramentem, znaczą: zmiany poziomu i kierunku drogi, odstępy pomiędzy relsami, szybkość jazdy itd. Wszelki np. odstęp, przenoszący 1,05 milimetrów, bywa na papierze znaczoney szczególnymi milnikami. Przyrząd wprawiają w ruch koła samegoż wagonu. Po przebyciu części drogi i zbadaniu wstęgi papierowej na zagrożone miejsca posyła się ludzi, którzy usuwają niebezpieczeństwo.

**Przypadkowe otrucie.** W Przemysłu praktykant w handlu E. Witkowskiego dręczony silnym bólem głowy,

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeli-Lyszkiwicz, inżyniera



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie. Jedyny dział  
środek pewny izolujący wilgoć: Osusza asfaltem jako jedynym środ-  
kiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany

zażył tak znaczną dawkę antypiryny, że utracił przytomność. Przywołany prymarjusz szpitala powszechnego p. dr. Kiebuziński skonstatował objawy ostrego zatrucia, zastosował odpowiednie środki i uratował nierozważnemu młodzieńcowi życie.

**Poświęcenie sztandaru** ochotniczej straży ogniowej w Starem mieście odbyło się dnia 7. bm. Na obchód stawiły się straż z Sambora, Rudek i Dobromila. Wśród licznych gości przybył także ksiądz Adam Sapieha z Krasicy. Aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. kanonik Dzierżyński, poczem odbyła się defilada straży. Na rynku wygłosił ks. Sapieha piękną mowę.

**Z Niższego Nowogrodu** donoszą dzienniki, że urządzono tam dla cholerycznych szpital pływający na Wołdze. Komunikację z lądem utrzymują dwa statki parowe, odchodzące co godzina z przystani Czerwonego Krzyża.

**Ekspedycja Nodistera** Telegramy doniosły już, że wojsko państwa Kongo, które pod dowództwem Nodistera wyruszyło było przeciw rozbójniczym Arabom, zostało przez tych, że koło Bena Kamba na południowym zachodzie od prowincji Kakuba zupełnie wycięte. Sam Nodister dostał się do niewoli. Przez trzy dni Arabowie pastwili się nad nim w okropny sposób, wreszcie ucięli mu głowę.

**O zamordowaniu biskupa Federici** bliższe szczegóły. Biskup powracał z Assises — głównego miasta swojej diecezji do Foligno. W przedziale wagonu znajdował się również pewien osobnik, który znikł później bez śladu. Służący biskupa jechał w wagonie klasy trzeciej. Kiedy za nadejściem pociągu do Foligno wyciągnięto zakrwawionego trupa, podejrzenia prerażonej i rozwścieżonej ludności zwróciły się naprzód przeciwko służącemu; rychło jednak przekonano się o jego niewinności. Na chwilę przed przejściem pociągu przez Spello, małą stacyjkę koło Foligno, zauważono tam jakiegoś jegomościa, który u wodotrysku obmywał sobie zakrwawione czoło. Odszukano go i ujęto w przypuszczeniu, że jest właśnie zabójcą, który wyskakując z wagonu, zranił się w czoło. Znalaziono przy nim istotnie kosztowności biskupa.

**Służba wojskowa w Rosji.** Rosyjskie ministerjum wojny, jak czytamy w *Warsz. Dniwniku*, mając na względzie zabezpieczenie kompletowania sił wojennych lądowych i morskich przez zupełnie zdalnych fizycznie nowozaciecznych, zamierzyło przeprowadzić w drodze prawodawczej szereg rozporządzeń, polegających na podwyższeniu wieku do powołania, ograniczenia do pewnego stopnia systemu ulg z położenia rodzinnego i nareszcie udoskonalenia samego trybu powoływania do służby.

**Wzruszająca scena** rozegrała się w tych dniach w Wiedniu, w jednym z miejscowych wydziałów sądowych. Przed sędzią stanęła tam, z zapłakanymi oczyma, kobieta średnich lat, która niewątpliwie „lepsze czasy” musiała pamiętać, o czym świadczyło zarówno jej zachowanie, jak i nieposzlakowana czystość skromniutkiej, czarnej sukienki. Z twarzy jej bił smutek, a w oczach co chwilę perliły się łzy. Była to Karolina Rehak, oskarżona o działanie na szkodę wierzycieli przez roztrwonienie zafantowanych przedmiotów. Sędzia zapytuje, czy oskarżona przyznaje się do winy.

— O mój Boże! — odpowiada kobieta. — Ja nie uczyniłam nic złego!... O! moja matko, moja biedna matko! — dodaje z łzami — ja nie mogłam inaczej postąpić...

— Proszę się uspokoić — przerywa sędzia i powiędzie szczerze, otwarcie, czy pani sprzedała lub też gdzieś indziej zastawiła ową suknię jedwabną i ten srebrny krzyżyk, o co tu panią oskarżają...

— Nie, nie! — odpowiada oskarżona — nic nie zastawiałam, nie sprzedawałam... Była to ślubna suknia mojej matki, mojej biednej zmarłej matki...

I znowu zalewa się łzami.

— Tak, to smutne — wtrąca sędzia — ale taki to los ludzki. Każdy może się znaleźć w biedzie... Uspokój się pani jednak, bo tu idzie o twój honor... Ja muszę wiedzieć, gdzie się podziała owa suknia i ów srebrny krzyżyk?

— Bóg mi świadkiem, że nie uczyniłam nic złego... Siedziałam właśnie przy łożu umierającej matki... Była to ostatnia jej noc... Wiedziała, że umiera i błogosławiąc mnie, położyła ręce na mojej głowie. Potem pocałowała mnie, po raz ostatni... na pożegnanie... „Nie płacz, Lino, nie płacz moje dziecko — mówią gasnącym głosem — ja wracam do twego ojca... ja tam będę szczęśliwa... A gdy umrę, ubierz mnie w tę moją ślubną suknię... ustrój w ten krzyżyk... niech mi w tym stroju zobaczy i powita na nowo, tam, w niebie...” Uczyniłam to, panie sędzio! Było to ostatnie życzenie mej matki... Pochowałam ją w tem wszystkim... Nic dla siebie nie wzięłam... nie wcale!...

Sędzia milczy przez chwilę, jakby się obawiał, że słos uwieźnię mu w gardle.

— A więc — pyta wreszcie — owa suknia była własnością zmarłej.

— Tak... i ów krzyżyk.

— A kto ręczył za ów zaskarżony dług?

— Ja, ja sama! Matka moja była siedmdziesięcioletnią. I mieszkanie było mojem... Mnie wszystko pożyczano i ja wszystko zapłacałam...

— Pani jest wdową? — zapytuje jeszcze sędzia.

— Tak... Moja matka nazywała się Huber, a dług jest na moje imię...

— No, to wystarczy! Jesteś pani wolną! — mówi sędzia, umarzając sprawę.

Oskarżona dziękując ukłonem i przytykając chusteczkę do oczu, opuszcza salę sądową.

**Zmarli.** W kąpielach Valden am see zmarł 13. bm. nagle Aleksy Taisz, pensjonowany główny dyrektor poliji w Budapeszcie.

**Także sposób zarobkowania.** W Berlinie pewna pani urządziła u siebie pensjonat dla ptaków. Letnicy, wyjeżdżający z miasta, oddają do pensjonatu tego swe kanarki, papugi itd.

**Na czwarty międzynarodowy kongres kolejowy** w Petersburgu, który otworzony zostanie 20. bm. z austriackich kolei państwowych przybędą jako delegaci: dyrektor Grinberg, inspektor Mieroy, sekretarz Lewis, z kolei czeskiej de Hornbostel, z morawsko-szląskiej inżynierowie: Mayer, Pechar i Quellmalz, dyrektor kolei koszycko-bogumińskiej Rath, z belgijskich kolei, główny inżynier kolei państwowych.

### Teatr, literatura i sztuka.

**Nowa książka o Reju.** Dr. Zbigniew Kniaziolucki, adiunkt archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, wydał w tomie VII akademickiego „Archiwum dla dziejów literatury i oświaty w Polsce” obszerną pracę pt.: „Materiały do biografji Mikołaja Reja z Nagłowic”, która w osobnej odbitce ukazała się jako okazały tom o 400 stronach druku.

**Pradziad i prawnuk,** romans Karoliny Swietli, przełożony za upoważnieniem autorki przez M. Wystouchową pojawił się w oddzielnej książce w odbitce z *Kurjera Lwowskiego* (237 stron). Cena 50 cent. Do nabycia w administracji *Kurjera Lwów.*

„Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce”, przedruk pracy, drukowanej w pierwszym półroczu *Ekonomisty polskiego* i budzącej żywe zainteresowanie się polskiego społeczeństwa we wszystkich dzielnicach naszego kraju, wyszedł w osobnej odbitce i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, zarządach zdrojowisk krajowych i w redakcji *Ekonomisty polskiego*, Lwów, Teatralna l. 5.

**Z teatru** P. Wincenty Rapaacki, znakomity artysta teatru warszawskiego, rozpoczyna w przyszłym tygodniu na scenie lwowskiej szereg gościnnych występów.

**Przewodnika gimnastycznego „Sokoł”** (organ towarz. gimnastyczn.) opuścił prasę nr. 10 z sierpnia rb. Treść: Dzisiejsze prądy w sprawie gimnastyki. — Złot sokoł (c. d.) — Gimnastyka w szkołach ludowych. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Odezwia. — Kronika. — I. Wykaz skladek na sztandar dla Sokoła lwowskiego (c. d.).

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Budapeszt 16. sierpnia.** Wczoraj rozpoczął się trzydniowy austriacko-węgierski kongres stolarski, który zajmuje się głównie kwestją poprawy bytu pomocników stolarskich przez skrócenie czasu pracy i podwyższenie płacy zarobkowej.

**Belgrad 16. sierpnia.** Wskutek dymisji ministra spraw wewnętrznych i wojny prezydent ministrów Pasicz wręczył regencji prośbę o dymisję całego gabinetu.

**Stambuł 16. sierpnia.** Prezydent ministrów Stambułow odprowadzony został na dworzec przez straż honorową. Na wszystkich stacjach otomańskiego państwa oddawano Stambułowowi wojskowe honory.

**Paryż 16. sierpnia.** Od wczoraj zaczęła się częściowa zmowa fiaków, niezadowolonych ze swej taksy.

W pracowni Pasteura bawi rosyjski lekarz Hefkin, który przeprowadza liczne doświadczenia ze szczepieniem cholery u zwierząt. Istnieje zamiar zastosowania praktycznie metody szczepienia w okolicach Rosji dotkniętych cholera.

Wyższy urzędnik Mayer został aresztowany jako współwinny w oszustwach przy dostawie mundurów i innych efektów dla administracji wojskowej.

## NADESŁANE.

### Zakład wodoleczniczy „Marjówka” (poczta Lwów).

Sześć nowych murowanych budynków. **Urządzenia wzorowe** Kuchnia we własnym zarządzie. Pobyt i kuracja zaczawszy od złr. 25 tygodniowo. **Lekarz** przebywający stale w zakładzie. **Połączenie z siecią telefoniczną** miasta Lwowa. **Omnibus** do Lwowa w godzinach: 8 1/2 rano, 2 1/2 po poł., 7. wieczór. Ze Lwowa (plac Halicki) w godzinach: 11 3/4 przed poł., 5. po poł., 8. wieczór. Wszelkich bliższych informacji co do pomieszkań i t. p. udziela zarząd.

**Dr. Wiktor Legeżyński** **Emil Bertemiljan Brajer**  
lekarz kierujący. właściciel zakładu.

### Dr. Rosenbusch

powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach **wewnętrznych**, specjalnie w **chorobach płuc** od 3 do 5. popoł. Ulica Kopernika 14.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

### Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,  
mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

### Przekazy i Czeki

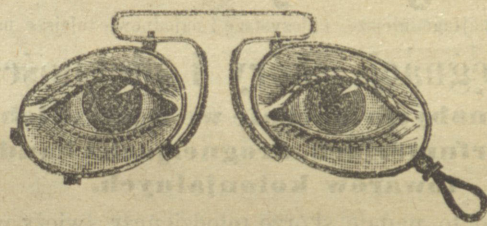
na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.  
wydają:

### Sokal i Lilien

### Dom bankowy i Kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

### Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem” pl. św. Ducha. **Najtańsze źródło** okularów, cwiklów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prośbą o załatwienie punktualnie. **Reparacje najwzniechlej i najczelniej.**

### RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

walny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg niemiec.
	6-01	2-50	9-01	6-46	
Z Krakowa	—	—	9-01	—	—
Z Moszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9-01	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	—
Z Radawiec	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosielicy	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Słobody rangurskiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Hosiłatyna via Halicz	10-09	—	—	2-25	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	9-16	2-35	—
Z Suczawy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Miskolca, Munkaca, Ławocznego i Strycja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Belzca	—	—	—	—	4-48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-32
<b>Ze Lwowa odchodzą:</b>					
Do Krakowa	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Moszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7-56
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Hosiłatyna via Halicz	6-36	—	9-56	3-22	—
Do Słobody rangurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	—	—
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	10-56
Do Radawiec	6-36	—	9-56	—	—
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Strycja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suczawy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Strycja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Strycja, Ławocznego, Munkaca, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Belzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-36

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Bruchowic odchodzi codziennie 3.36, wraca 8.36 wieczorem.

### Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od złr. 1.80 do złr. 3.50;

### Lak asfaltowy świecący do konserwacji

dachów tekturowych, drzewo, deski, tynki i t. p.



### ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

Smołę angielską, bezwodną.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, przyorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zlr. 1'70, na prowincji zlr. 1'80.

Założone w r. 1834.

**Compain & Co., Limoges,**  
jedeni fabrykant sławnego Cordial-Compain.

**Compain & Co., Limoges,**  
założony w r. 1834,  
wyrabiają najlepsze francuskie specjalności likierów,  
Chartreuse, Menthe, Prunoline, Curacao, Giugnolet i t. d. i „Cordial-Compain”:  
najszynniejszy higieniczny wyrób likierowy uznany na najznaczn. klinikach.

Jeneralny zastępca dla Austro-Węgier:  
**Philipp J. Gaiger,**  
Wiedeń, II., Praterstrasse 7.

**Najlepsze mydło we Lwowie!**

**Doeringa mydło z sową**

znane jako najtańsze, najczystsze i najodpowiedniejsze mydło do pielęgnacji skóry i piękności, jest do nabycia obecnie we wszystkich lepszych perfumerjach, droguerjach i handlach towarów kolonialnych.

Mydło to nadaje skórze młodzieńczy, świeży wygląd i utrzymuje ją aż do późnego wieku

**delikatną i gładką.**

Doeringa mydło jest nie tylko w tutejszych najbardziej eleganckich damskich budoarach, ale prawie we wszystkich gospodarstwach we Lwowie i okolicy w wyłącznym użyciu, używane jest przez każdego, komu zależy na tem, aby mieć skórę piękną, zdrową i czystą.

Ponieważ Doeringa mydło z sową jest tylko mydłem, t. z. składa się z ługu i tłuszcza, a nie zawiera ani szkła wodnego, ani sody lub innych niepotrzebnych składników, zużywa się tylko mało co, użyć go można aż do najmniejszej cząsteczki, i jakkolwiek jest ono najlepszym i uznanym dla skóry za najodpowiedniejsze, to jednak

**jest najtańszem mydłem toaletowem świata!**

Na każdej sztuce Doeringa mydła musi być wyciśnięta nasza marka ochronna, sowa, oraz napis: „Doeringa mydło z sową”.

— Cena za sztukę 30 centów.

Mydła Doeringa z sową nabyć można we Lwowie: u F. S. Bardasza; S. Gabriela i J. Chlebownika, plac Halicki 3.; Gergowicza i Bauera; Alojzego Hübnera, drog.; H. Leona, fryzjera, ul. Teatralna 7.; Seyfartha i Dydyńskiego; Wrześniowskiego i Włodka, Halicka 4.; u Leopolda Lityńskiego, drog., Kopernika 2.; u Marjana Bałandy w Drohobyczu; J. P. Goetza w Kołomyi; Jana Ryzewicza i Sp. skład perfumerji w Jarosławiu; M. Belemera w Tarnopolu.

**Ważne dla**  
**JWPanów właścicieli dóbr**

**Oliwy do maszyn**

najlepszego gatunku dla maszyn parowych za 100 Klg. 34 zł. 28 zł. dla maszyn kieratowych 28 zł. dla maszyn gorzelniowych 28 zł. jakoteż wszelkie inne oliwy. Smarowidło najlepszej jakości 11 zł. loco do każdej stacji kolejowej.

Poleca również i utrzymuje na składzie:

**Pasy do maszyn,**  
**węże gumowe i parciane,**  
**artykuły desinfekcyjne dla domów i do stajen.**

**Skład farb, lakierów i materiałów**  
**J. SPÄTA**  
Lwów,  
ulica Kazimierzowska 1. 38.

**Ogromny wybór!**

Cerat na stoły, meble, do wybijania porozów, chodników ceratowych, przedściółek ceratowych, tacek ceratowych, rogózek kokosowych, chodników kokosowych, rogózek gumowych, rogózek żelaznych, szczonek do wycierania nóg, mat japońskich przed łóżka, wkłócu chodników wełnianych o różnych wzorach i szerokościach

poleca po najniższych cenach  
**ALOJZY HÜBNER**  
Lwów, Rynek 1. 38.

**Majątek,**

obejmujący przeszło 600 morgów ornego, lasów, łąk, stawów, odległy o milę gościńcem od Tarnowa, z budynkami murywanymi, bardzo dobrymi, z inwentarzem, krescencją i całym urządzeniem pięknego piętrowego dworu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela Dr. Med. Kozierowski, Lwów ulica Ossolińskich 1. 15. Pośrednictwem wykluczone.

NAJTANIEJ!  
**CHIFFONY,**  
**SHIRTINGI**  
w sztukach i na metry  
sprzedaje handel  
**JANA RIEDLA**  
we Lwowie  
Próbki na żądanie posyłam.

**J. IHNATOWICZ**  
I wów

sklepy własne ulica Kopernika 1. 3., ulica Halicka 1. 11, Kraków Sukiennice 1. 20, Czerniowce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia paznokci**

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

**Antilentilia.**

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy wotrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja miętowa do płukania ust**

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dźwista i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów.**

Usuwa kamień i kwasy, które sprawdzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.**

**Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.**  
**Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.**  
**Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka**  
poleca handel  
**S. Wojciechowskiego**  
Chorążczyzna.

**Lichtarzyki do iluminacji.** sztuka 5 ct. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

**K**ucharz kawaler z chlubnymi długoletnimi świadectwami znajdzie zaraz umieszczenie w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

**Nowe znakomite sędzie pocztowe** sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Szkowrona we Lwowie.

**K**amienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czyszn 2700 zlr. Bliższej wiadomości u p. Fiedler. Zimorowicza 15. 155

**D**wa browary są zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacji udzieli biuro Świdarskiego w Tarnowie.

**B**lisko śródmieścia parter zaraz do najęcia dla przedsiębiorstwa restauracyjnego. Bliższe Centralne biuro Ogłoszeń Kopernika 11. 930

**U**cznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

**Ważne dla dam!**  
Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Krój i żurnale francuskie. Piekarska 2B. II. piętro.

**Z**akład artystyczno-rzeźbiarski T. S. Czernawskiego Lwów, plac Bernardyński 1. 15. 995

**Pr**aktykanta do handlu poszukuje zaraz Robert Barański w Lisko.

**A**pteka realna z obrotem 6000 zł. do sprzedania. Wiadomości udzieli St. Roman Lwów, Jagiellońska 1. 24.

**Pr**aktykant znajdzie umieszczenie w handlu korzennym Karola Paratinkiewicza w Przemysłu. 9

**B**iurowy wywiadowca J. Polńskiego ulica Karola Ludwika 1. 5. poszukuje do służbowego interesu piarza z dobrem piśmem i człowieka, który obznajomiony jest dobrze we Lwowie. 4

**K**orzystny interes zaraz do sprzedania, dochód roczny najmniej 1000 zlr. Bliższa wiadomość A. Borczowski ul. Zyblikiewicza 3. 7

**N**a rok szkolny 1892/93 umieszczenie można z wiktem, usługą i opieką rodzicielską jednego lub dwóch uczniów szkół średnich przy ulicy Krzywej 1. 6. I. piętro, drzwi nr. 8.

**Z**ofiówka. Willa gustowna pod 1. 25, ul. św. Zofji jest zaraz na sprzedaż lub tanio do wynajęcia. Wiadomość na miejscu.

**R**odzice, którzy dzieci swe, od wakacji odpowiednio umieścić chcą, raczą się zgłosić u emeryta, przy ulicy Piekarskiej 1. 7. na I. piętrze. 2

**Z**apłać: 30 zlr. temu, który posadę przy koleji wyjedna młodemu wojskowemu. Adres G. R. poste restante Zawaków. 8

**S**tudenci ze szkół gimnazjalnych lub realnych znajdują pod troskliwą opieką umieszczenie z pomieszkaniem i wiktem lub bez, przy ul. Panskiej 1. 21 u A. S. Pomieszkaniem wskaże dozorca. 14

**3** pokoje z 26. Kochanowskiego 1. 14

**Pokój frontowy** umeblowany do wynajęcia. Żulińskiego 1. 3. 999

**1, 3, 4, 6,** pokojów z werandą przynależnościami, stajnią, ogrodem od 1. września do najęcia ulica Zyblikiewicza 1. 4.

**Pokój z przedpokojem** Sobieskiego 34. 3

**Guzy, spinki i agrafy**

w wielkim wyborze poleca tak jak zawsze po bardzo umiarkowanych cenach  
Magazyn zegarmistrzowski-jubilerski  
**J. Dąbrowski**  
Lwów, ulica Halicka 1. 17.

**Największy w kraju skład farb i artykułów gospodarskich**  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, Kopernika 2  
poleca

**Oliwę do maszyn**

Bardzo przednią do maszyn parowych **Oliwę Ia** po 40 zł. za 100 k. Bardzo dobrą do wszystkich maszyn rolniczych **Oliwę IIa** po 38 zł. Bardzo dobrą do maszyn kieratowych i gorzelniowych **Oliwę IIIa** po 28 zł. Najtańsze i najpierwsze źródło zakupna środków desinfekcyjnych.  
**Leopold Lityński, Kopernika 2.**